

# Nauka i jej wrogowie

Ulli Diemer

Nasze społeczeństwo i jego instytucje, publiczne oraz prywatne, regularnie powtarzają nam, że nauka oraz edukacja w dziedzinach naukowych są kluczowe dla naszej przyszłości. Te publiczne oświadczenia dziwnie przypominają równie gołosłowne deklaracje poparcia ideałów demokracji. I tak samo, jak rządy i prywatne korporacje skupiają znaczną część swoich wysiłków na osłabianie realiów demokracji, tak też często okazuje się, że próbują blokować i obalać naukę, jeżeli dowody przez nią przedstawiane kłócą się z ich interesami. Najwyraźniej prawdziwi naukowcy zajmujący się prawdziwą nauką nie są aż tak lubiani, jak nauka w teorii.

Problem z nauką realizowaną sumiennie i zgodnie z zasadami racjonalnej analizy polega na tym, że może ona dostarczyć dowodów i wniosków sprzecznych z interesami wpływowych i bogatych. Nauka o globalnym ociepleniu jest olbrzymim zagrożeniem dla niezwykle dochodowego przemysłu paliw kopalnianych. Exxon już kilkadziesiąt lat temu wiedział, że emisja dwutlenku węgla jest powiązana ze zmianami klimatu, ale działał tak, aby stłumić naukę i kłamać używając tych samych technik, które były stosowane przez wiele lat przez przemysł tytoniowy w celu zaprzeczenia jakimkolwiek powiązaniom palenia z rakiem płuc.

Tak samo naukowcy, którzy wykazali, że szczelinowanie wywołuje trzęsienia ziemi i zatrzuwa wodę, są teraz ciągle atakowani przez przemysł. Uniwersytetom, coraz bardziej zależnym od finansowania przez przedsiębiorstwa, mówi się, że przestaną otrzymywać pieniądze, jeśli będą zatrudniać naukowców zaangażowanych w tak niemile widziane badania. Podobnie dowody na niebezpieczeństwo związane z organizmami modyfikowanymi genetycznie (GMO) zagrażają niezwykle dochodowym korporacjom agrobiznesowym, a naukowcy dostarczający tych dowodów są atakowani i grozi im utrata pracy.

Fundusze korporacyjne są używane do obalania nauki również na inne sposoby. Zawsze można znaleźć naukowców i badaczy gotowych do sformułowania wniosków korzystnych dla ich sponsorów. Jak to kiedyś powiedział Upton Sinclair: "Trudno jest skłonić człowieka do zrozumienia czegoś, kiedy jego pensja zależy od tego, że tego nie rozumie". Niestety, jest więcej niż kilku wyszkolonych naukowców, którzy zarabiają na niebadaniu tego, co powinni badać i niedostrzeganiu tego, co powinni dostrzec.

W przypadku naukowców, którzy upierają się przy dostarczaniu nieprzychylnych dowodów, stosuje się inną powszechną taktykę – tłumienie. Naukowcy, których badania finansowane są przez korporacje, zmuszani są często do podpisywania umowy o poufności jako warunek otrzymania funduszy. Mają zakaz ujawniania swoich odkryć, chyba że firma, przykładowo firma farmaceutyczna testująca nowy lek, zgodzi się je ujawnić. W ten sposób niepożądane wyniki nigdy nie wychodzą na światło dzienne. Naukowcy zatrudniani przez rząd są powszechnie kneblowani w podobny sposób. Takie przypadki były notoryczne w Kanadzie podczas byłego już na szczęście reżimu Harpera, który nie tylko kneblował naukowców, ale posunął się tak daleko, że zniszczył całe biblioteki danych naukowych.

W czasie, kiedy korporacje i rząd dążą do kontrolowania i tłumienia nauki, pojawiły się nurty społeczne atakujące naukę z innych kierunków. Kreationiści głośno odrzucają naukę o ewolucji, antyszczepionkowcy sięją strach, a w niektórych częściach środowiska akademickiego powstały koncepcje postrzegające naukę jako przykład zachodniego imperializmu.

Opublikowano po raz pierwszy 21 kwietnia 2016 roku w newsletterze Connexions.  
Connexions - [www.connexions.org](http://www.connexions.org) – oferuje szeroki wybór artykułów i książek na temat nauki i społeczeństwa. Większość z nich jest w języku angielskim.